Rok XXXV. Olsztyn, na wtorek 19. kwietnia 1921 r. Nr. 89.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.

Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.

Telefon nr. 531.

Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR

Redaktor: **Ludwik Łydko.**

O szkoły polskie.

Rodakom naszym w Polsce zwracamy uwagę na następującą notatkę, która pojawiła się w nr. 87 katolickiego i centrowego »Volksblattu« w Olsztynie.

w. Ostpreußischer Schulverein. Auf einer Werbefahrt für die deuschen Schulen in den abgetretenen Gebieten Ostpreußens, die dringend der Hilfe bedürfen, wird Lehrer Bartikowski, der früher in Soldau tätig war, am 19. April in Lötzen, am 20. April in Arys, am 21. April in Johannisburg, am 22. April in Bialla Vorträge halten. Bartikowski wird hierbei die Ziele des Ostpreußischeu Schulvereins darlegen, der sich die Fürsorge für dieBeschulung der von uns abgetrennten Gemeinden zur besonderen Aufgabe gemacht hat, und allgemein Unterstützung verdient.

Zdaje się, iż nic do owej notatki dodawać nie potrzebujemy.

Konsekwencje z owej notatki wyciągnie naród polski, którego ofiarność jest znaną.

Naród polski, który uzyskał swą niepodległość, pamiętał będzie o nas i spełni swój obowiązek.

O tem jesteśmy przekonani. S.

Telegramy.

Nowe propozycje niemieckie.

Berlin. T. U. Według dziennika »Vossische Zeitung« przewidywana jest propozycja niemiecka, która ma być w końcu tego tygodnia przedstawiona aljantom. Gazeta »Volkszeitung« dowiaduje się z kół parlamentarnych, że komisja parlamentarna spraw zagranicznych jest zwołana na wtorek po południu.

Gen. Le Rond o decyzji sprawy górnośląskiej.

Londyn. (EE.) »Morning Post« donosi: Generał Le Rond oświadczył, że Polacy mogą zupełnie spokojnie patrzeć w przyszłość. Znaczna część Śląska przypadnie Polsce. Linja Korfantego ulegnie nieznacznym tylko zmianom.

Kwestja górnośląska w Anglji.

Londyn. »Daily Telegraph« zamieszcza depeszę z Paryża, głoszącą, iż według wszelkiego prawdopodobieństwa komisja międzysojusznicza zażąda oddania Górnego Śląska Polsce. Uzyskana przez Niemców w niektórych okręgach większość winna być uważana za fikcyjną. Depesza powołuje się na przykład Wielkopolski, gdzie bezpośrednio po przyłączeniu do Polski liczba ludności niemieckiej spadła bardzo znacznie. To samo nastąpi i na Górnym Śląsku. Robotnicy i górnicy górnośląscy w liczbie około ćwierć miljona są niezaprzeczenie Polakami i odmówią pracy, o ile Śląsk Górny pozostanie przy Niemcach.

O Górny Śląsk.

Paryż, 15. 4. Premier francuski Briand oświadczył w izbie francuskiej w sprawie Górnego Śląska co następuje:

„Wersalski traktat pokojowy i wyrażona wola ludności dają prawo do podziału dzielnic plebiscytowych i to w taki sposób, że Polsce przydzielone zostaną kopalnie i obwody przemysłowe, a niemcom dzielnice rolnicze“.

Naturalnie, że oświadczenie Brianda wywołało konsternację w prasie niemieckiej. S.

O nasze dzieci.

Odbieramy następujące pismo:

Prawdziski, dnia 13. 4. 21.

Do Sekretarjatu na Warmię i Mazury w Olsztynie.

W załączeniu przesyłam odpis uchwały rady szkolnej jako kwiatek tolerancji niemieckiej wobec nauki dzieci polskich:

»Prawdzisken, den 11. April 1921.

Der Vorsitzende des
Schulvorstandes.

Eeuer Hochwürden teile ich hierdurch mit, dass der hiesige Schulvorstand durch Beschluss vom 10. 4. 21. die Hergabe des Schulraumes zum Unterricht für die polnischen Kinder verweigert.

Brozus.

An
Herrn Kuratus Rogaczewski
Prawdzisken«.

Niemiec ma piękne przysłowie, które brzmi: „Die Hindernisse sind dazu da, um sie zu überwinden«. Rozchodzi się o nasze dzieci. Walkę o szkoły polskie przeprowadzić musimy z całą energią, a prowadzić będziemy ją tak długo, dopóki cel osiągniemy.

S.

Dwa światy.

(Ł.) Występ ks. prob. Barczewskiego posła naszego do Sejmu prowincjonalnego w Królewcu, omawiany jest żywo w prasie pomorskiej i poznańskiej. Prasa polska w ogóle stoi na słusznem stanowisku, iż ludności polskiej Prus Wschodnich należą się bezwzględnie lepsze warunki bytu narodowego, od tych które ma obecnie. Ludność w Polsce, widząc rozwój niemczyzny, rozgoryczona jest na rząd polski, że wywiera on za mało nacisku na rząd niemiecki dla zabezpieczenia ludności polskiej Prus Wschodnich zupełnego równouprawnienia. Bylibyśmy zadowoleni, ażeby rząd niemiecki dał nam chociaż tę swobodę narodową i to równouprawnienie, jakiego doznają Niemcy w Polsce. Nie mają oni najmniejszego powodu, żalić się na swe położenie, a nawet dawniejszy hakatysta z Działdowa, superintendent Barczewski, dzisiejszy poseł do Sejmu wyraża się obecnie z zadowoleniem o postępie szkolnictwa niemieckiego w Polsce. Podkreśla to silnie »Gazeta Gdańska«, w artykule p. W. C. Pismo to po obszernem sprawozdaniu z występu ks. Barczewskiego w Sejmie prowincjonalnym, zaznacza co następuje:

»Tak »opiekują« się Niemcy polską mniejszością narodową i jej prawami. Przeciwstawiamy temu niesłychanemu traktowaniu rodaków naszych z Powiśla, Warmji i Mazur oświadczenie niemieckich posłów do sejmu polskiego z Pomorza, którzy na wiecu relacyjnym niemieckiego przedstawicielstwa sejmowego w Grudziądzu w dniu 6 kwietnia 1921 r. stwierdzili przez usta przewodniczącego swej frakcji, posła Hasbacha z Bierzgłowa, że „trzeba oddać sprawiedliwość prawdzie, podkreślając dobrą wolę władz polskich i zaznaczając, iż konstytucja i prawa mniejszości pozwalają na utrzymywanie zakładów wychowawczych, lazaretów oraz szkół przy poparciu państwa polskiego.«

Historja pozwoliła sobie na inny jeszcze dowcip: Gdy poseł polski i proboszcz katolicki ks. Barczewski nadaremnie dopomina się słusznych praw dla ciemiężonych przedewszystkiem w dziedzinie szkolnictwa rodaków we Wschodnich Prusiech i odbiera na to odpowiedź niesłychanie brutalną posłów Eulenburga i innych, wypowiada niemal równocześnie poseł niemiecki do sejmu warszawskiego, przedstawiciel ludności powiatu działdowskiego, ewangelicki superintendent Barczewski, następujące znamienne słowa:

»Dobrej woli władzom polskim w sprawie szkolnictwa niemieckiego w Polsce odmówić nie można. Ta dobra wola jest cenna, pochwały i uznania godna. Mogę stwierdzić z radością, że wszystkie nasze szkoły są znów w biegu, a uczą w nich nasze niemieckie ewangelickie dziewczęta“.

I na tym nowym przykładzie poznać może świat, jak głęboka przepaść oddziela moralność polityczną Niemiec od moralności politycznej państwa polskiego.«

Przegląd polityczny.

Polska.

Rocznica Dantego w Polsce.

Warszawa. Utworzył się tu komitet celem uczczenia 300-letnej rocznicy zgonu Dantego. Urządzeniem uroczystości zajmie się uniwersytet w porozumieniu z prezydjum rady ministrów.

Udział Polski w odszkodowaniach.

Paryż. Komisja odszkodowaniowa rozpoczęła obrady nad ustaleniem podstaw oceniania szkód.

Komisja ustaliła datę uczestniczenia w wojnie Polski i Czechosłowacji. Od daty tej państwa te zyskają prawo odszkodowań.

Wyjazd delegatów polskich do Londynu.

Warszawa. Wyjechali do Londynu delegaci polscy w sprawie górnośląskiej, posłowie Diamand i Brun, b. minister Olszewski oraz działacz górnośląski, Rymer.

Życzliwość rządu duńskiego.

Warszawa. Rząd duński przesłał poselstwu duńskiemu w Warszawie za 108 000 koron duńskich serum celem zwalczania chorób epidemicznych w Polsce. Ponadto rząd duński przesłał na ten cel 100 000 koron duńskich w gotówce.

Górny Śląsk.

Niepotrzebne obawy.

Kraków. Poseł Korfanty w rozmowie z dziennikarzami wyraził zdziwienie z powodu pesymizmu prasy małopolskiej i warszawskiej co do G. Śląska. Poseł Korfanty oświadczył, iż niema zgoła powodu do tego. Sprawa stoi dobrze i wszystkie szanse są po naszej stronie. Górny Śląsk wierzy w zwycięstwo, a widać, że i kontrolerzy angielscy uznają we wschodnim obszarze nasze zwycięstwo.

Anglja za podziałem Górnego Śląska.

Berlin. Angielskie sfery dyplomatyczne rozważają po odebraniu noty ambasadora niemieckiego w Londynie Sthamera, w której Niemcy domagają się połączenia całego G. Śląska z Niemcami, problemat granicy polsko-niemieckiej na G. Śląsku.

»Daily Telegraph« i inne pisma wyrażają przekonanie, że nastąpi podział Górnego Śląska jako najprostsze rozwiązanie.

Francja i Belgja rozporządzają środkami do rozszerzenia sankcji, według potrzeby i mogą być pewne, że w danym razie otrzymają zupełną i szczerą pomoc Anglji.

Niemcy.

Zmiana frontu.

Berlin. »Rote Fahne« oświadcza, że polityka, zapoczątkowana obecnie przez Simonsa jest jedynie możliwą Powagi położenia nie należy ukrywać, gdyż

najbliższe dni postawią naród niemiecki przed bardzo trudnemi decyzjami.

»Berliner Morgenpost«, oświadczywszy, że Simonsowi nie uda się obalić wielu przeszkód, jakie napotka na swej drodze, stwierdza, że nie czas teraz wołać na Niemców zachodu i Śląska Górnego, aby się opierali. Nadszedł czas, aby ten fatalizm zniknął i został zastąpiony przez działanie.

Bawarja przeciw rozbrojeniu.

Monachjum. Na wtorkowym posiedzeniu sejmu prezydent ministrów dr. von Kahr, dał oświadczenie, że wobec politycznych niepokojów pojawiających się coraz to w innym punkcie południowych Niemiec, rozbrojenie „Einwohnerwer« jest niemożliwem. Organizacje samoobrony sprzeciwią się jeszcze silniej rozbrojeniu i państwo nie będzie w stanie tego oporu przełamać. W tych warunkach rząd bawarski gorąco polecił rządowi Rzeszy, wytłomaczenie aljantom, że przeprowadzenie rozbrojenia jest niemożliwem. Trzeba by było koniecznie to mylne przekonanie sprostować, że opieranie się rozbrojeniu ma inny jakiś powód, niż tylko niemożliwość przeprowadzenie tegoż.

Zapowiedź nowych rozruchów.

Berlin. Wbrew zakazowi, komunistyczny dziennik »Rote Fahne« ukazał się dziś i ogłosił wezwanie moskiewskiego komitetu egzekucyjnego komunistycznej międzynarodówki, skierowane do »rewolucyjnych robotników niemieckich«. Wobec tego, że marcowe powstanie z rozmaitych powodów nie odniosło oczekiwanego rezultatu, upomina ich, żeby w przyszłości lepiej takie walki przygotowywali do czego się przyczyni nabrane doświadczenie.

Rosja.

Klęska głodowa.

Helsingfors. EE. Dzienniki sowjeckie donoszą, że ludność wiejska Rosji cierpi głód. Większość mieszkańców jest żywiona przez bezpłatne kuchnie ludowe. W guberni Tulskiej liczba wieśniaków żywionych w tych kuchniach przechodzi 80 tysięcy. Zarządy kuchni ciągle otrzymują prośby o powiększenie ich liczby. Pierwotnie zamierzano wydać 750 tysięcy racji chleba bezpłatnie, lecz nie można było urzeczywistnić tego projektu z powodu zupełnego braku zboża. Aby nie umierać z głodu, wieśniacy żywią się rodzajem chleba, w którego składzie prawie zupełnie niema mąki, lecz same surogaty. Prócz tego chłopi zjadają prawie całkowicie swoje bydło, co ogromnie utrudnia wykonywanie robót polnych.

Rozruchy komunistów w świetle prawdy.

(Ciekawe wywody ministerstwa spraw wewnętrznych.)

Berlin. WTB. donosi o memorjale pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, z którego cytujemy dosłownie następujący ustęp;

»Niestety wykazały walki ponownie, że uzbrojenie policji bezpieczeństwa jest zupełnie niewystarczające, gdyż powstańcy byli daleko lepiej uzbrojeni w karabiny maszynowe, karabiny i t. d. (!) Memorjał dodatkowy opisuje przekształcenie policji zwyczajnej na policję bezpieczeństwa. Ustęp o rozwoju policji w państwach obcych wykazuje, jak zagranicą, zwłaszcza w Francji i Anglji, Włoszech i t. d. panuje policja wojskowa i jak zostaje dalej rozbudowana (!) Memorjał wyraża nadzieję, że te wskazówki w związku z doświadczeniami zrobionemi podczas rozruchów marcowych, spowodują koalicję do odstąpienia od krytykowania (Beanstandung) niemieckiej policji. Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych uczyniło aż do granicy możliwości zadość żądaniom międzykoalicyjnej wojskowej komisji kontrolnej w tej sprawie.

Zmiany w organizacji poza tę granicę wystawiłyby na szwank bezpieczeństwo państwa i Rzeszy, tem więcej, że trzeba zaradzić przyszłym wszczęciom rozruchów.

Monachjum. (WTB) W wydziale finansowym bawarskiego Sejmu oświadczył sekretarz stanu, dr. Schweyer, z okazji debaty nad strażami obywatelskiemi, że obecna liczba członków straży wynosi 320 000. (Według wyznania samego przedstawiciela rządu!)

Straż ta posiada następującą broń: 240 000 karabinów, 2780 karabinów maszynowych, 44 lekkich armat i 34 lekkich miotaczy min. To uzbrojenie straży obywatelskiej, nie oznacza niebezpieczeństwa politycznego (?). Użycie tej straży zewnątrz kraju jest wykluczone (??). W debacie wszystkie partje z wyjątkiem socjalistów oświadczyły się za utrzymaniem straży.

KRONIKA.

Olsztyn, dnia 18. kwietnia 1921

Kalendarz na wtorek: Emmy, Hermegenesa.
Wschód słońca o g. 4,57; zachód o g. 7,03.

Z Prus Wschodnich.

(S.) **»Kultura«**. Prasa niemiecka podkreśla zwykle wyższość kultury niemieckiej nad polską. Oto spierać się nie będziemy. Podkreślamy jedynie fakt, że publicyści niemieccy przeważnie pojęcia nie mają o historji i o kulturze polskiej. Pojęcia niema również znaczna część społeczeństwa niemieckiego. Mamy wprawdzie liczne dziełka napisane przez Niemców wyrażające się z zachwytem o kulturze polskiej, lecz dziełka te szerszemu ogółowi niemieckiemu nie są znane. Kultura narodów poszczególnych objawia się zwłaszcza w literaturze. Mianowicie po wojnie w literaturze niemieckiej pojawiają się »dzieła« i »arcydzieła« świadczące niezbyt dobrze o poziomie kultury niemieckiej. Niesmak budzą broszurki niemoralne, pisma ulotne i perjodyczne, żyjące z wypadków na tle erotycznem, skandali dworskich, napadów zbojeckich itd. Pojawiają się również pisma i broszurki treści mistycznej i okultycznej, przepowiednie różne bałamucące naród niemiecki i napełniające nadziejami, które się nigdy nie spełnią. Ogłoszenie polecające podobną broszurę pojawiło się w pismach niemieckich i to w takiej formie:

WEISSAGUNGEN.

Deutschlands Zukunft 1921—1930 nach okkulten Quellen.

Inhalt: Die Leiden und der Aufstieg Deutschlands. Der 2. Weltkrieg. Polens Ende. Untergang Englands. Der neue Komet. Wunderbare Erfindungen. Friede u. a. m.

To może także objaw „kultury", ale zdaje się niemalny.

(S.) **Protest.** Piszą nam: Zebranie protestujące przeciwko wyrokim podatkom w Olsztynie, zainteresowało szerokie koła obywatelstwa niemieckiego. Na zebraniu byli także Polacy, którzy ciekawie obserwowali niezadowolenie Niemców objawiane w licznych żalach i skargach. Zgłosił się również do głosu Warmjak p. B. który powiedział pomiędzy innemi co następuje.

»Podatki są tak wysokie, że niewiemy skąd brać, aby je zapłacić. Obiecano nam przed plebiscytem, że podatków wysokich nie będzie, bałamucono nas bajkami, że w Polsce są wyższe podatki, że Polska ma więcej długów, a teraz widzimy jasno, że to było nieprawdą. My którzyśmy za Polską głosowali, musimy niewinnie płacić z winy tych, którzy innych bałamucili i okłamywali".

Swego czasu radził pewien Mazur na pewnem zebraniu, ażeby ci, którzy za Niemcami głosowali, płacili pewną część podatków nałożonych na tych, którzy głosowali za Polską. Praktycznie się to przeprowadzić nie da, ale przykro, że ludzie niewinni pokutować dziś muszą za błędy innych. Pomimo szumnych rezolucji, „płomiennych" protestów, patrjotycznych obchodów, przedstawia się dziś sprawa Prus Wschodnich smutnie. Niezadowolenie wśród robotników, niezadowolenie wśród kupców i przemysłowców, fiasko jarmarku królewieckiego, zwalczanie się stronnictw poszczególnych, oto rezultaty polityki uprawianej przez natchnionych „duchem Yorka" krzyżaków nowoczesnych.

— **Droższy cukier.** Ceny cukru w handlu detalicznym ulegną zwyżce o 10—14 fen. na funcie.

W powiecie olsztyńskim ustalone zostały następujące ceny za funt cukru w handlu detalicznym: cukier surowy (żółty) 384 fen., cukier kryształowy 392 fen., rafinada, cukier w kostkach 412 fen., mączka cukrowa 414 fen. Kandyz (cukier lodowaty) kosztować będzie w obrębie Prus Wschodnich: Kandyz biały 485 fen. i 490 fen., kolorowy 480 fen. Ceny zaraz obowiązują i kto je przekroczy karany będzie rokiem więzienia lub grzywną do 10 000 mk.

Z Warmji.

* (S.) **Olsztyn.** Donoszą nam, że „Ortswehra" w Olsztynie składa się z 1100 uzbrojonych chłopów.

* **Olsztyn.** Wybory do zarządu Ogólnej Kasy Chorych w Olsztynie odbyły się w czwartek wieczorem i miały taki rezultat: kupiec Lubowski prezes, kierownik administracyjny Frenz 1. zastępca, pomocnik biurowy Jan Maczey 2. zastępca.

* **Izba karna w Olsztynie.** Czeladnik krawiecki Franciszek S. z Olsztyna, karany poprzednio za kradzież, odpowiadał ponowie przed tutejszą izbą karną za ostatnią kradzież. W wrześniu ubiegłego roku ukradł swemu koledze, czeladnikowi krawieckiemu Czyckiemu, paletot wartości 500 mk. Skreślając karę 2½ lat domu karnego ostatnio nań zawieszoną, sąd skazał go na 2 lata 9 miesięcy domu karnego i 3 lata utraty czci. — Robotnik Józef R. z Fittingsdorfu, ka-

---

BOLESŁAW PRUS 79

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Chłopi ledwie ją oderwali, a sanie ruszyły. Chciała podnieść się i biedz za dzieckiem, ale jeden z dozorców przykląkł jej na nogach, a drugi schwycił za ramiona.

— Co ci z tego, głupia? — perswadowali. — Przecie dziecka nie ożywisz..

— Moja dziewucha!... Slimak ją zamroził!... Bodaj go Bóg skarał!... Bodaj on tak zmarzł!..., — krzyczała Zośka, wyrywając się dozorcom.

W miarę jednak oddalania się sani, głos jej cichnął, sina z gniewu twarz przybierała barwę mie dzianą, a blaski oczu przygasły.

W końcu uspokoiła się i wpadła w zwykłą apatję. Gdy zaś i szmer odjeżdżających ucichnął, podniosła się ze śniegu i obojętna, jak pierwej, tęgim krokiem poczęła iść ku gminnej kancelaryi, niekiedy ciężko wzdychając.

— Już zapomniała — mruknął chłop, niosący za nią papiery.

— Inny raz to głupiemu najlepiej na świecie — odparł jego towarzysz.

Poczem obaj umilkli przysłuchując się skrzypiącemu pod nogami śniegowi.

X.

Strata koni niemal do obłędu doprawadziła Slimaka. Wprawdzie zbił, skopał i wygnał z domu Owczarza, ale to jeszcze nie wyczerpało jego gniewu. Duszno mu było w izbie, więc wybiegł na dziedziniec i chodził po nim wzdłuż i wszerz blady, z zaciśniętemi pięściami, z krwią nabiegłemi oczyma, upatrując z podełba, na czemby mógł wywrzeć zemstę.

Przypomniał sobie, że trzeba krowom rzucić paszy. Wszedł do obórki, potrącił stworzenia, a gdy jedno z nich, zatrwożone, udeptało go w nogę, schwycił widły i bez miłosierdzia pobił obydwie krowiny. Potem jak bez pamięci wybiegł za stodołę, a zobaczywszy zwłoki Burka, skopał psa, już twardego jak drewno, klnąc na czem świat stoi.

— Żebyś ty, psie nasienie, z cudzej garści chleba nie pożądał, nie stracilbym ja koni... Gnij tutaj i cierp do wiosny, potępiona bestyo!... — rzekł mu na zakończenie i jeszcze raz kopnął, aż pękło w zmarzniętem zwierzęciu.

Wróciwszy do izby, ciskał się tak, że pieniek o-balił. Jędrek, widząc to, parsknął śmiechem, a wówczas Slimak, zdjąwszy rzemienny pas, zaczął walić nim chłopaka, aż ten wlazł pod ławę i krwią się zalał.

Chłop nimo to jeszcze pasa nie zapiął. Chodził po izbie z rzemieniem w ręku, czekając, rychło odezwie się żona, ażeby i ją skatować. Kobieta jednak milczała, niekiedy schwytając się ręką za okap komina, jakby jej sił brakło.

— Co się taczasz?... — mruknął chłop. — Nie wywietrzała ci jeszcze wczorajsza wódka?...

— Cosik mi nie dobrze — odparła cicho żona. Slimak zastanowił się i przepasał rzemień.

— Cóż ci? — spytał.

— Takie mi czarne kręgi stają w oczach i szumi w uszach... O!... czy może tak w izbie piszczy?.. — mówiła, bezładnie ukazując rękoma.

— Nie chlaj wódki, to ci nie będzie szumieć — oburknął Slimak i wyszedł znowu na podwórek, spluwając.

Zdziwiło go, że kobieta ani odezwała się za ciężko pobitym Jędrkiem. Ponieważ jednak gniew znowu uderzył mu do głowy, więc nie mając kogo bić, porwał siekierę i zaczął rąbać drzewo. Rąbał do wieczora, w jednej koszuli, wcale nie jedząc obiadu. Zdawało mu się, że tu, u jego nóg, leżą ci, co mu konie ukradli; więc rzucał się jak wściekły, aż mu drzazgi i polana wylatywały nad głowę, rozsypując się po dziedzińcu.

Nareszcie omdlały mu ręce, zabolał krzyż, a koszula przemokła od potu; zarazem gniew go opuścił.

Wróciwszy do chałupy, w pierwszej izbie nie zastał nikogo. Zajrzał do alkierza. Slimakowa leżała na łóżku.

— Co ci to? — spytał.

— Trochę mnie rozebrało — odparła kobieta, jak obudzona ze snu. — Ale to nic...

— Na kominie wygasło.

— Wygasło? — powtórzyła. Ciężko podniosła się z pościeli i z niemałym trudem na nowo rozpaliła ogień do wieczerzy.

— Widzisz!.. — mówił Slimak, z uwagą przypatrując się żonie. — Zgrzałaś się wczoraj w karczmie, potem wypiłaś wody z żydowskiej kwarty i jeszcześ se w drodze rozpięła katankę. Zaziębiło cię widać.

— Nic mi będzie — odparła opryskliwie. — Może nawet lepiej jej się zrobiło, bo odgrzała obiad i dała im na kolację.

Jędrek wyszedł z kąta i wziął do ręki łyżkę, ale zamiast jeść, tak płakał, że Slimakowi zrobiło się przykro. Matka jednak nie zważała na jego łzy i, potoknąwszy byle jako naczynie, poszła spać.

W nocy, prawie o tej samej godzinie, kiedy nieszczęsny Owczarz dogorywał w jarach, Slimakową porwały dreszcze. Zbudzony mąż okrył ją kożuchem i dreszcze powoli przeszły. Na drugi dzień wstała jak zwykle do roboty, chwilami narzekając na ból głowy i krzyża. Mimo to krzątała się, ale Slimak po oczach jej zmiarkował, że jest nie dobrze, i zesmutniał.

Ku wieczorowi zatrzeszczały na gościńcu sanie i stanęły u ich wrót. Po chwili wszedł do izby szynkarz Josel. Żyd miał taki dziwny wyraz twarzy, że Slimaka aż kolnęło w serce, gdy go ujrzał.

— Pochwalony — rzekł Josel.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rany poprzednio za kradzież, zgłosił się do wojska w Olsztynie. Posłano go do koszar do rewizji. Sposobność tę wyzyskał aby z szafy żołnierza Maguhna wykraść portfel ze stu markami. Otrzymał za to 6 miesięcy więzienia.

* Z powiatu olsztyńskiego. Landrat ogłasza: Prowincjonalny urząd cukrowy postanowił wydzielać od 1. maja począwszy na osobę 750 gr. cukru na miesiąc zamiast jak dotychczas 625 gramów.

— Dotyczy sprzedaży zboża na siew. Powiatowy urząd zbożowy na powiat olsztyński przypomina, iż bez zezwolenia Związku komunalnego nie wolno sprzedawać żadnego zboża do siewu na chleb na jęczmień i na owies. Przekroczenia karane będą według paragrafu 80 „Reichsgetreideordnung“ grzywną do 50 000 marek lub rokiem więzienia.

— Kasy chorych powiatu olsztyńskiego zwracają swym członkom uwagę, iż pieniądze wypłaca się chorym tylko w soboty od godz. 8—12 przed południem, płace dla położnic i po zmarłych załatwia się we wtorki i piątki od 8—12. Wyjątkowo można i w te dnie odebrać zapomogi dla chorych, pozatem jednak w żadnym innym dniu wypłacać się nie będzie. W godzinach popołudniowych natomiast publiczności wcale się nie będzie przyjmowało.

— Przy wysyłce kartek na chleb i cukier często się zdarzało, iż przesyłki na poczcie zginęły lub zostały okradzione i karty musiały nowe być wydane. Landrat rozporządził więc aby w przyszłości karty odbierali sołtysi lub osoby zaopatrzone w należyty wykaz wprost z miejsca wydawania kartek (Kreisnebenhaus) i to codziennie od godz. 8 przed południem do godz. 3 po południu.

* (S.) Bartąg. Piszą nam: W naszej parafji pokazują się teraz skutki plebiscytu. Ksiądz proboszcz za podszeptem kilku niemieckich przybyszów zamierza nam polskie nabożeństwa odebrać. Chcą tu Niemcy więcej nabożeństwa niemieckiego. Dla kogo? Na niemieckiem nabożeństwie są te parę Niemców co i na polskiem. Inni zaś idą rano na Mszę św., bo główne nabożeństwo za długie. Zgermanizowana zaś część młodzieży, która chce niemieckich nabożeństw przebywa w karczmach, zajazdach lub na cmentarzu. Kościół zapełnia lud polski, przeważnie ludzie starzy, którzy po niemiecku nie rozumieją. Ks. Prob. wydał głosowanie. Na kartki do spowiedzi ma każdy napisać, jak lepiej rozumie. Dzieci nie mają rodzice namawiać, bo tu nie idzie o politykę, tylko o zbawienie dusz. Jak my mamy to zrozumieć? Gdzie i od kiedy mają dzieci prawo do głosowania? Prosimy o sprawiedliwość. W odpust św. Jana odbyło się nabożeństwo tylko po niemiecku. W odpust Znalezienia św. Krzyża zakończenie 40-godz. nabożeństwa tylko po niemiecku. Nabożeństwo do Najśw. Sakramentu już 5 raz po niemiecku. Do czegoż to ma prowadzić? Może do tego, że Kościół pustkami świecić będzie. Miejmy nadzieję, że nas Boska Opatrzność, której się tu duży odpust odprawia, opatrzy.

Parafianin.

(Prosimy czytelnika naszego, ażeby nam doniósł, czy się stosunki polepszyły czy pogorszyły. Chętnie jego pismo na podstawie prawdy napisane zamieścimy. Red.)

* (S) Biskupiec. Za morderstwo dziecka aresztowano służącą Kreschińską z Rotflisu. K. zakopała swoje własne dziecko w stajni, gdzie je znaleziono.

Z Powiśla.

* (S) Kwidzyn. Tutejsza »Ortsgruppa« »Heimattreuerów« górnośląskich odbyła po plebiscycie swe pierwsze zebranie. Przewodniczący z przepysznem z niemiecka preparowanem nazwiskiem Koschinsky wspomniał o zmarłej pani Wilhelmowej, której pamięć uczczono powstaniem z miejsc. Następnie pan Koschinsky zdawał sprawozdanie o plebiscycie na Górnym Śląsku. »Heimattreuery« ze sprawozdania dowiedzieli się, że zwyciężko należy do Niemców. Jeżeli powiaty i miejscowości niektóre osiągnęły większość, natenczas stało się to rzekomo wskutek polskiego terroru, szykan, mordów i zabójstw. (Ciekawa rzecz, że p. Koschinsky ze swoimi „Heimattreuerami“ z tej krainy terroru, mordów i zabójstw zdrowo powrócili. Red.) W niedzielę odbyć się ma wielka „Jajta“ na „Flottwellplacu“ na rzecz Górnego Śląska naturalnie z płomiennemi protestami. — Jakaś pani z pięknie germanizmem zmodyfikowanem nazwiskiem Tschaplowitz opisuje swoją podróż na teren plebiscytowy w „Weichselzeitung“: Tymczasowo opisała swą podróż aż do Wrocławia. Fahny, girlandy, przemowy, wiwaty, tusze, winke-winke, Rotwein, Kognak, Erbsensupa z wurstkami, a potem ogólny śpiew: „Siegreich woll'n wir Polen schlagen“. Tymczasem jest punkt, w przyszłym numerze będzie „Fortsetzung“

Z Mazur.

* Ządzbork. Pokłady torfu na Mazurach bywają coraz więcej wyzyskiwane i to już zapomocą specjalnych urządzeń maszynowych w dużych rozmiarach. Gdy w ubiegłych dwuch latach wyzyskiwano liczne torfowiska oość znacznie, nastąpi to w daleko większych rozmiarach w roku bieżącym.

* (S.) Gołdap. Na szosie prowadzącej do Grabowa napadło dwóch młodych bandytów gospodarza Kutza z Głażejewa. Przyłożyli mu rewolwery do piersi i głowy i wydarli torbę z 2000 marek. Zbójcy zbiegli.

* (S) Ełk. Syn gospodarski Oton Kratz i brat jego Emil z Pogobia stawali swego czasu przed sądem wojennym oskarżeni o morderstwo leśniczego Borse. Sąd skazał ich na śmierć. Postępowanie karne wznowiono. Sąd przysięgłych uznał oskarżonych za winnych i skazał ich na śmierć.

Z dalszych stron.

* (S.) Królewiec. W radzie miejskiej zaatakowano ostro magistrat z tego powodu, że w Rothenstein znajduje się jeszcze 4000 centnarów amunicji. Amunicja usuniętą ma być dopiero w ciągu 5 miesięcy. Radni wyrażali swoje zdumienie i oburzenie, że w rok po strasznem nieszczęściu jeszcze tyle amunicji się na tem miejscu znajduje. Żądano od magistratu aby postarał się usunięciu amunicji w przeciągu 6 tygodni. (Może pewni ludzie spodziewają się, że amunicja będzie potrzebną. Red.)

* Królewiec. W najbliższych dniach ma być wprowadzona komunikacja powietrza pomiędzy Kownem a Królewcem. Koszt podróży, trwającej półtorej godziny wynosić będzie 300 mk. niemieckich od osoby.

Z Polski.

* Gdańsk. Jak się dowiadujemy, wznowi komisja międzykoalicyjna dla rozdziału byłego mienia Rzeszy na obszarze w. m. Gdańska w pierwszych dziesięciu dniach miesiąca maja swą działalność w Gdańsku.

Ruch w porcie gdańskim w ostatnim tygodniu ożywił się znacznie. Przyszło statków 56, wypłynęło 57.

* Oliwa. Za staraniem ks. kanonika Dąbrowskiego z Wejherowa i zarządu pielgrzymki z Oliwy odbędzie się i w tym roku pielgrzymka na kalwarję wejherowską. Wyruszy ona w uroczystej procesji dnia 3-go maja o godzinie 8-mej rano z Oliwy. Pielgrzymka oliwska istnieje już od czasów Piastów i Jagiellończyków, czyli już przeszło 300 lat i teraz w oswobodzonej Ojczyźnie idzie pod polską strażą a nie jak dawniej pod strażą »pickelhaubów«.

* Grudziądz. Pod Grudziądzem spadł ze znacznej wysokości niemiecki samolot najnowszej konstrukcji i rozbił się na miejscu. Ciężko rannego lotnika przewieziono do szpitala. Władze polskie zainteresowały się celem, jaki spowodował lotnika niemieckiego do krążenia nad terytorjum polskim.

* Warszawa. W dniu 16 bm. odbędzie się w gmachu Sejmu pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego posiedzenie w sprawie zdecydowania i wyboru placu dla budowy przyszłej świątyni Opatrzności.

Policja tutejsza wykryła bande fałszerzy banknotów polskich.

* Kraków. Odbył się tu zjazd małopolskich ewangelików Polaków, na którym wyrażono życzenie, aby rząd przeprowadził unifikację zboru małopolskiego z ewangelicką organizacją b. Kongresówki, gdyż utworzenie autonomicznej dzielnicy wyznaniowej w Małopolsce służyłoby wyłącznie interesom tamtejszych ewangelików Niemców. Zjazd zażądał wprowadzenia języka polskiego do liturgji ewangelickiej w Polsce i postanowił, aby pastorzy Niemcy, którzy nie umieją po polsku, wyuczyli się w terminie dwuletnim tego języka.

* Lwów. Odbędzie się tu zjazd wszystkich stronnictw żydowskich, poprzedzony wiecami w różnych miastach. Wiece wypowiedziały się wszędzie za państwowością polską.

Z Górnego Śląska.

* Bytom. Sąd koalicyjny w Opolu skazał na 1 rok i 7 miesięcy więzienia radcę sądu kraj. w Bytomiu, Wessela, byłego kapitana armji niemieckiej, za urządzenie tajnego składu broni w gmachu sądu w Bytomiu. Wyrok zapadł zaocznie, ponieważ Wessel zbiegł. Za zbiegłym wysłały władze koalicyjne listy gończe.

Piotr Kruzik, zamieszkały dawniej w Wrocławiu, rodem z Jędryska, stawał onegdaj przed sądem, oskarżony o kradzież w tutejszym kościele parafjalnym, w którym ukradł przed rokiem 2 kielichy i talerz mosiężny, włamawszy się do świątyni. Bytomska izba karna skazała Kruzika za to świętokradztwo na rok więzienia.

* Mikołów. Niewykryci dotąd sprawcy dokonali włamania do znanych zakładów drukarskich Miarki w Mikołowie. Zniszczyli oni część urządzeń maszynowych i introligatorskich i poprzecinali pasy transmisyjne. W introligatorni poniszczyli oprawione książki, a częściowo i maszyny. Spłoszeni przez stróża, zbiegli. Napad ten, jak z powyższego wynika, nie miał na celu rabunku, ale zniszczenie zakładu, którego właściciel był głównym dostawcą polskich druków agitacyjnych w czasie plebiscytu. Napad był bez wątpienia dziełem miejscowych stostruplerów, którzy dawno już odgrażali się zniszczeniem zakładów Miarki.

* Łabęty, powiat gliwicki. Niedawno znaleziono w lesie około Łabęt, w znanem miejscu zbiorek tutejszych stostruplerów: 34 granatów ręcznych. Broń tę odkryły organy Komisji Międzysojuszniczej.

Z Niemiec.

* Złotowo. Znany proces pomiędzy księciem Leopoldem Hohenzollern a państwem pruskiem o majątki księcia położone w pozostawionej dla tego właśnie przy Niemczech części powiatu złotowskiego został zawieszony. Pruski minister finansów cofnął swoje żądanie, by ubezwłasnowolnienie księcia Leopolda przeprowadzono i przyznano majątki Złotowo-Krajenka skarbowi pruskiemu. Nad majątkami temi atoli ma być zaprowadzona kontrola państwowa.

* Drezno. Zastój w fabrykacji papierosów który zapowiadano od pewnego czasu, nastąpił. Wostalnich dniach zwolniono blisko 10 000 robotników z pracy,

* Lipsk. W Lipsku na tamtejszym dworcu towarowym odkryto niebywałe kradzieże. Dotychczas ujęto 331 osób pod zarzutem tychże, w tem aż 12 urzędników. Jeden z uwięzionych odebrał sobie życie. Wartość skradzionych rzeczy przenosi sumę 13 miljonów marek.

* Berlin. Polacy zamieszkali w Niemczech zamierzają utworzyć Związek, obejmujący cały teren rzeszy.

* Berlin. Policja ścigała tu złodzieja, który uciekał po dachach domów. W pewnym momencie kiedy ścigany przekonał się, że nie zdoła umknąć bez długiego namysłu wskoczył do komina domu nr. 34 i utknął wewnątrz na wysokości trzeciego piętra. Wszelkie wysiłki, żeby go albo do góry wciągnąć, albo na dół ściągnąć, były daremne, wezwano straż pożarną, która wybiła dziurę w kominie i oswobodziła uwięzionego, którego policja na nowo uwięziła.

* Bochum. Nadchodzą z Westfalji i Nadrenji w dalszym ciągu wiadomości o nowych gwałtach niemieckich wobec Górnoślązaków, którzy przyznają się do narodowości polskiej i którzy z tego powodu są podejrzani, że głosowali na rzecz Polski. Wielu z nich musiało powrócić na Górny Śląsk lub uchronić się przed prześladowaniami na tereny okupywane przez koalicję.

Ze świata.

Podróż Wilhelma.

Holenderskie biuro prasowe donosi: Rząd angielski pozwolił byłemu cesarzowi niemieckiemu i następcy tronu towarzyszyć zwłokom byłej cesarzowej do stacji kolejowej Marn.

Powrót jeńców polskich z Indji.

Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje z rządem brytańskim, celem osiągnięcia porozumienia w sprawie obywateli polskich, internowanych w Indjach, doprowadziły do pomyślnego rezultatu. Pierwszy transport internowanych przybył do kraju.

Wykrycie komunistów w Jugosławji.

Białogród. Wykryto tutaj tajną organizację komunistyczną. Minister spraw zagranicznych oświadczył w parlamencie, że komuniści mieli zamiar wywołać zamach stanu dla zagarnięcia władzy. Parlament upoważnił rząd do przedsięwzięcia wobec tego jaknajsurowszych środków.

Nowa kometa.

Nowa kometa odkryta została 14-go marca w Johannisburgu (Afryka południowa). W maju będzie widoczna również i w Europie gołem okiem. Obecnie wyszła już z konstelacji Orła, gdzie 18 bm. znajdzie się w konstelacji lisa.

Patronat Szkół i Ochron

komunikuje:

Panienki ze szkół ludowych, ponad 18 lat, z dobremi świadectw. i z dobrym charakterem pisma, mające chęć

wykształcić się na ochroniarki

niech zgłoszą się jak najprędzej w biurach związkowych. — Odpowiednie zaświadczenie naszego męża zaufania konieczne. — Przedłożyć należy także związkową legitymację rodziców. Szczególnie uwzględnia się córki rodziców będących w organizacji »Zw. Pol.«

Związek Polaków w Prus. Wschodnich

Jan Baczewski, sekr. na Warmję.
Franciszek Bartsch, sekr. na Powiśle.

CHŁOPCY

ze szkół ludowych ponad lat 14 z dobremi świadectwami i z dobrym charakterem, mający chęć

wykształcić się na nauczycieli,

zechcą się jaknajprędzej zgłosić w naszym biurze. Odpowiednie zaświadczenie naszego męża zaufania jest niezbędne. — Przedłożyć także legitymacje Z. P. rodziców. — Uwzględnieni będą przedewszystkiem chłopcy mniej zamożnych rodziców, którzy są członkami »Związku Polaków«.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.

Sekr. na Warmję: Jan Baczewski.

Baczność

mężowie zaufania „Związku Polaków“

Znaczki do wlepienia w legitymacje Z. P. jako pokwitowanie za zapłacone składki miesięczne nadeszły. — Upraszamy naszych mężów zaufania o odebranie takowych, celem uregulowania składek i pokwitowań. Niezbedny jest dokładny spis zapłaconych tu składek oraz wstępnego.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.

Sekr. na Warmję: Jan Baczewski.

Za złożone nam współczucia z powodu zgonu naszego niezapomnianego syna

Leona

składamy wszystkim krewnym, znajomym i Towarzystwom tutejszym serdeczne »Bóg zapłać!«

Rodzina Baczewskich.

Gryźliny, w kwietniu 1921.

Ogłoszenie.

Termin rejestracji obywateli polskich przedłużono do 1 maja.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kwidzynie.

Panny

chcące się nauczyć **pisowni polskiej** zechcą się zgłosić do 1. maja br. w ekspedycji »Gaz. Olsztyńskiej«.

Nauki udzieli się bezpłatnie.

Od 1. lipca br. jest do odstąpienia dzierżawa

większego folwarku,

na korzystnych warunkach na Powiślu. — Zgłoszenia z podaniem posiadanego kapitału i krótkiego życiorysu przyjmuje redakcja »Gazety Polskiej« p. nr. 101.

Nowości na sezon wiosenno-latowy

w materjałach wełnianych na suknie i kostjumy. Jedwabie na suknie i bluzki, crepé de chiné, eoliny, muśliny, woale, batysty, satynety, rypsy, froté, krepony.

Konfekcja damska, męzka i dla dzieci:

Ubrania kolorowe i granat. mk. **870, 650, 570, 465**

Ubrania czarne tużurk. (Gehrockanzüge) mk. **875, 770**

Ubrania czarne i granatowe do komunji św.

Paletoty, Ulstry, Jupy, Spodnie, Kamizelki, Płaszcze, Kostjumy, Spódnice, Bluzki, Halki i t. d.

Sukna na ubrania, paletoty i spodnie kolorowe, czarne i granat. od mk. **68—275**

Bielizna damska, męzka i dla dzieci:

koszule, kołnierzyki, krawaty, rękawiczki, parasole, kapelusze, czapki, pończochy, fartuchy, hemdentuchy, linony, kreasy, inlety, drylichy, cycheny na powleczenia i wszelkie towary krótkie — polecam w wielkim wyborze

po nadzwyczaj niskich lecz stałych cenach.

J. Domański, Sztum.

Poszukuję od zaraz dzielną katolicką

służącą

która się zna na wszystkich robotach domowych, za wysokim mytem.

ADOLF FITTKAU w PLUSKACH.

Panna

mająca chęć nauczenia się gotowania, może zgłosić się na cały rok bez obustronnego wynagrodzenia w

»Hotelu International« Paweł Czerlicki.

Panny niżej 18 lat się nie przyjmuje.

Gospodarstwo

18 mórg roli z budynkami i inwentarzem mam zamiar sprzedać.

Franc. Skowasz z Rusi.

Kalendarze

są jeszcze do nabycia

w Księg. Gazety Olsztyńskiej.

Wolna posada

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Królewcu poszukuje woźnego (służącego)

Osobiste zgłosz. do redakcji »Gazety Olsztyńskiej.«

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej"

poleca następujące nowo nadeszłe książki:

Powieści:

Marja Radziewiczówna
- Byli i będą . . . . 16·—
- Hrywda . . . . 16·—
- Dewajtis . . . . 16·—
- Klejnot . . . . 15·—

Edward Ligocki
- Sambra i Moza . . . . . . 15·—

Władysław St. Reymont
- Za frontem . . . . 12·—
- Rok 1794 Insurekcja . . . . . 16·—

Juljusz German
- Światła z daleka . . . . . . 20·—

Józef Weyssenhoff
- Syn marnotrawny . . . . 16·—

Gabryela Zapolska
- Śmierć Felicyana Dulskiego . . 6·—

Jerzy Gąsowski
- Ziarna Szaleju 15·—

Emma Jelińska
- Jubileusz (nowele) . . . 15·—

Włodzimierz Perzyński
- Polityka . . . . 7·50
- Uczniaki . . . . 20·—

Wiktor Gomulicki
- Siodme Amen . . . . 9·—

Lew Walacce
- Bóg się rodzi . . . . 10·—

Zofja Urbanowska
- Wszechmocni . . . . 13·50

Kazimierz Gliński
- Bonawentura Dzierdziejewski . 25·—

Zygmunt Bartkiewicz
- Krwią i atramentem (nowele) . 15·—

Bronisława Włodkówna
- Proste dzieje . . . . 9·—

Jan Huskowski
- Gesty . . . . 12·—

Marion Nad Arnem i Sekwaną . . 25·—

M. H. Szpyrkówna
- Będziesz maleńką . . . . . . 12·50

Bolesław Koreywo
- Uśmiechy rewolucji (wrażenia z niewoli bolszewickiej) . . . . 10·—

Zygmunt Swiatopełek Słupski
- Politykier . . . . 8·—

Wacław Sieroszewski
- Łańcuchy . . . . 15·—

Jerzy Turnan
- Nowa szkoła (opowieść ziem.) . 12·—

Maurice Renard
- Dziwy dr Lerna . . . . . 10·—

Maurice Leblanc
- Odłamek pocisku . . . 10·—

Kazimierz Saysse-Tobiczyk
- Hindu . . 8·—

St. Łapiński-Nilski
- Listopad we Lwowie (1918 r.) . 9·—

Andrzej Strug
- Odznaka za wierną służbę . . 10·—

Literatura:

- Z końcem niewoli (Jednodniówka) 8·—
- Jednodniówka literacka . . . . . 6·—

S. Włoszczewski
- Satanizm, bolszewizm . . . . 2·—

Kazimierz Przerwa Tetmajer
- Wybór poezji . . . . 20·—

Marja Konopnicka
- Śpiewnik historyczny (1767-1863) 10·—

Niewiadomska i Bogucka
- Nasi pisarze . . . . 25·—

Dr. Józef Reiss
- Bethoven . . . . 16·—
- Historja muzyki w zarysie . . 35·—

Szymon Askenazy
- Gdańsk a Polska . . . . . . 16·—

Adam Grzymała Siedlecki
- Wyspiański . . . . 16·—

Artur Górski
- Tarcza Heraklesa (poematy greck.) 4·—

Oswald Balzer
- Konstytucja Trzeciego maja . . 7·—

Juljusz Kleiner
- Juljusz Słowacki, 2 tomy . . . 60·—

Dla dzieci i młodzieży:

Mayne-Reid, Kapitan
- Dolina bez wyjścia (z obrazkami) 15·—
- Porwana siostra „ 8·—
- Pobyt w Pustyni (opraw z obraz.) 20·—
- Młodzi żeglarze „ „ . 20·—

Znzanna Morawska
- Wilcze gniazdo (opraw. z obrazk.) 15·—

Jonatan Swift
- Podróże Gulliwera (opr. z obrazk.) 15·—

C. Niewiadomska
- O czem Zosia niewiedziała oprawa z obrazk. . . 15·—

Ludwik Anczyc
- Robinson Kruzoe (z obrazk.) . 15·—

Marja Weryho
- Co słońko widziało (dla mał. dzieci) (opraw. z obrazk.) 20·—

Sienkiewicz
- Quo Vadis (opraw.) . . . . . 10·—

- Listownik . . . . 4·—
- Deklamator polski . . . . . . 4·—
- Pieśni weselne . . . . 2·—

Mapa ziem polskich 8⁰⁰ marek.